

Izraelskie drony-kamikadze zaatakowały Bejrut

25 sierpnia 2019

Dwa izraelskie samoloty bezzałogowe spadły dziś nad ranem (25 sierpnia) na przedmieście libańskiej stolicy. Maszyny były wypchane środkami wybuchowymi i miały się rozbić w określonych miejscach powodując śmierć i straty materialne. Wygląda na to, że tylko jedna z nich osiągnęła swój cel.



To pierwsza napaść zbrojna Izraela na Liban od ponad dekady. Miała ona miejsce kilka godzin po tym jak izraelskie samoloty bojowe zbombardowały okolice Damaszku – stolicy Syrii. Tel Awiw twierdzi, że atak ten miał na celu neutralizację „celów irańskich”.

Jeden z dronów wywołał potężną eksplozję na południowych przedmieściach Bejrutu, w pobliżu centrum medialnego Hezbollahu. Prawdopodobnie celem było zniszczenie tego budynku. Został on jednak tylko częściowo uszkodzony. Tak poinformowały służby prasowe tej organizacji. AFP zaś cytuje anonimowego „wysokiego rangą urzędnika Hezbollahu”, który stwierdza, iż „spadły dwa drony, pierwszy został zestrzelony, drugi wybuchł”.

W internecie pojawiły się niezweryfikowane do tej pory fotografie przedstawiające szczątki tzw. quad-helikopterów, podobnych do maszyn bezzałogowych używanych przez Izrael do ostrzeliwania Palestyńczyków gazem łzawiącym na granicy ze Strefą Gazy.

Tel Awiw wciąż nie potwierdził własnego sprawstwa tej napaści.

Przypomnijmy, że Hezbollah uznawany jest przez Izrael za wrogą organizację. W wojnie przeciw Syrii Hezbollah pozostaje

bliskim sojusznikiem legalnych władz tego kraju i Syryjskiej Armii Arabskiej, prowadzącej właśnie ofensywę przeciwko wspieranym przez Zachód dżihadystom z Idlibu. Obiekty Hezbollahu w Syrii często są celem ataków izraelskiego lotnictwa.

Autorstwo: Bojan Stanisławski

Źródło: Strajk.eu